



Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy drukować wspaniałą powieść Bruce Marshalla pt. „Chwała Córy Królewskiej”. Odcinek jej znajdziecie odąd w każdym numerze „Głosu” na str. 5. Czytajcie od początku — zobaczycie, że warto!



Nr 7 (249)

NIEDZIELA 16 LUTY 1964

Rok VI

NADZIEJE I FAKTY

Patrząc z perspektywy czasu na losy Kościoła w Polsce na przestrzeni minionego roku, dostrzeżemy wiele nowych razów, zadanych mu przez komunistów. Aczkolwiek — dokładnie rok temu — zanosilo się na pewną odwilż, aczkolwiek sami przywódcy reżimowi lansowali idee zbliżenia się świata komunistycznego do Kościoła, aczkolwiek nadzieje jaśniejszej przyszłości rozpogadzały twarze prześladowanych, a rozsądek zdawał się wstępować w prześladowców — ostatecznie jednak wszystko spętało na niczym.

Ni stąd ni zowąd komuniści znów uderzyli w episkopat polski, usiłując wmówić Polakom i całemu światu, że biskupi polscy są zacofani, obłudni i wrodoży państwu polskiemu. Jest to jeszcze jeden zryw demagogów, mających na celu wbić klina między biskupami a wiernymi. — Dla przykładu: Zdarzyło się, że komuniści polscy — występując się tak zwanymi katolikami postępowymi — postarali się o wydanie słynnej encykliki Jana XXIII: „Pacem in terris”. Oczywiście, pomogli w druku te miejsca, które były im niewygodne. Kiedy biskupi spostrzegli, że tekst jest niepełny i ponaciągany, zwrócili na to uwagę wiernych. Wówczas komuniści okrzyknęli przed światem, że nie kto inny, lecz właśnie sami biskupi sfalszowali jej tekst. „Kłamcie, kłamcie, zawsze coś z tego zostanie...” — mawiał pewien bezbożnik. Komuniści także doświadczali, że z kłamstwa zawsze coś pozostanie i dlatego posługują się nim by zmóc swego ideowego przeciwnika, jakim jest właśnie dzielnny episkopat polski.

Swoją walkę z Kościołem komuniści u bierają zawsze we formy prawne, wydając prawne rozporządzenia, lub zmieniając je natychmiast, gdy tego zajdzie potrzeba. I przy swojej strasznej obłudzie odważają się ciągle krzyczeć o „wolności sumienia”. Ale to jest ich metoda, stosowana bynajmniej nie od wczoraj i nie po raz pierwszy w naszej Ojczyźnie.

W swym ostatnim liście do duchowieństwa, biskupi podkreślili, że „nadal Kościołem w Polsce, z polecenia władz partyjnych, rządzą funkcjonariusze Urzędu do Spraw Wyznań i... tajna milicja. Rządzą bezwzględnie i bezapelacyjnie”. Biskupi musieli dalej oświadczyć: „Więcej ustąpić nie możemy, to ustępowanie było

by zdradą prawdy, sprawiedliwości, Chrystusa i naszej kapłańskiej misji w Polsce. Ponieważ narzuca się nam niesprawiedliwe prawa i zarządzenia, często brutalne i nieludzkie, jesteśmy zmuszeni podejmować codziennie na nowo tę walkę o zachowanie religijności i bytu Kościoła Chrystusowego, o własne bytowanie duchowe i materialne, o prawdę i prawo ludzkie i boskie powierzonych nam przez Boga dusz ludzkich”.

Jako ilustracja do tych smutnych słów mogą służyć takie fakty, jak zakazywanie chodzenia do kościoła oficerom, milicjantom i służbom pokrewnym oraz członkom organizacji politycznych; usuwanie z posad lub odmawianie awansu z powodu ślubu zawartego w kościele lub chrztu dzieci. Wielu pracowników państwowych zmuszonych jest wyjeżdżać do innych miejscowości i w tajemnicy prosić o posługi duchowne. W wielu wypadkach wyznawanie religii grozi poważnymi następstwami. — Dzieci na koloniach wakacyjnych nie mają Mszy św. niedzielnej, mimo życzenia ze strony rodziców. Księża uczący religii, a nie chcący poddać się kontroli inspektorów komunistycznych, są surowo karani.

Wszystkie małe seminaria duchowne są już zamknięte. Niektóre seminaria wyższe mają trudności w prowadzeniu kursów, gdyż kleryków pobrano do wojska podczas studiów. W wojsku niejednokrotnie wywiezono na nich presję, ażeby zaprzestali dalszych studiów seminaryjnych.

Usuwanie zakonnie ze szpitali, nawet długoletnich i fachowo przygotowanych specjalistek, a także ze żłobków i domów starców — wciąż trwa.. Wolno im jedynie pozostać przy służbie najeziędszej, gdzie reżymowi trudno jest zwerbować personel świecki, to znaczy w szpitalach dla nieuleczalnie chorych i upośledzonych fizycznie lub umysłowo.

Wysyłający jakiegokolwiek druki do Polski są narażeni na ich konfiskatę. Bo przepisy celne przewidują, że każdy druk wydany poza Polskę, a więc wymykający się cenzurze, jest nielegalny. Wobec tego konfiskuje się pisma, książki... bez jakiegokolwiek odszkodowania nawet w wypadku przesyłki ubezpieczonej.

Mimo zmęczenia takimi warunkami życia religijnego, polskie społeczeństwo katolickie, a szczególnie młodzież, odważnie

NA DZIEŃ PRASY KATOLICKIEJ

Jak wszystkim powszechnie wiadomo, choć zarazem nikt sobie z tego nic nie robi, prasa katolicka na emigracji walczy z ogromnymi trudnościami i traktowana jest przez nasze katolickie społeczeństwo po macoszemu. Mówi się dla wytłumaczenia tego stanu rzeczy, że przecież i inne pisma polskie są w trudnej sytuacji, że zmniejszają się ich nakłady i zmniejsza zasięg czytelników. Ale nawet jeżeli tak jest z innymi pismami, to jednak wcale nie znaczy, że z prasą katolicką musi być tak samo.

Przecież na każdym kroku o naszym katolicyzmie głośno deklamujemy, różne prace i inicjatywy katolickie popieramy, a jakoś prasę katolicką najmniej. A jeżeli już popieramy, to po parafiańsku, co się wyraża w następującym zjawisku.

Zakorzeniło się u nas przyzwyczajenie, że prasę katolicką należy tylko wtedy kupować, powiedzmy w parafii X, gdy w numerze gazety jest o tej właśnie parafii X obszerna na jakiś temat korespondencja, czy artykuł.

Natomiast w inne niedziele, gdy o parafii X nie ma w gazecie niczego, stos gazet leży na stoliku nie ruszony i nikt jej nie kupuje z wyjątkiem nielicznych stałych odbiorców. Parafiańszczyzna, katolicyzm ograniczający się do interesowania się tylko samym sobą i nikim ani niczym więcej.

Nie zauważyłem, by w licznych wskazaniach papieskich co do obowiązku katolików popierania katolickiej prasy było cokolwiek na temat tego, że powinni oni popierać, kupować i czytać katolickie gazety tylko wtedy, gdy te gazety piszą właśnie o nich samych. Wskazanie takie byłoby przeciwne chrześcijańskim zasadom i byłoby pielęgnowaniem własnej, osobistej chwały. Prasa katolicka nie ma zwracać horyzontów myślenia katolickiego do obrębu własnej parafii, lecz ma je rozszerzać na zainteresowania całym Kościołem i jego życiem, na katolickie oświetlanie także zagadnień życia świeckiego, na czynny udział w śledzeniu powszechnych zjawisk katolickich.

wyznaje swoją wiarę i bierze udział w tych przejawach religijnych jakie jeszcze są dozwolone. Szerokie masy pracujące udzielają Kościołowi wyraźnego poparcia. Toteż biskupi mogli napisać: „Po naszej stronie stoi prawo, sprawiedliwość oraz zyczliwość mas pracujących, idee wolności i prawdy tkwiące w narodzie... I na długiej fali te siły zwyciężają”.

F. P. 2433

WIELKI POST

W dniu 12 lutego w Środę Popielcową rozpoczyna się w Kościele okres Wielkiego Postu, będący wstępem do największego z wydarzeń Roku Kościelnego — do dnia Zmartwychwstania.

Poniżej drukujemy artykuł przypominający obowiązujące wierzących i praktykujących katolików zasady życia w okresie Wielkiego Postu. Zasady te z drobnymi uzasadnionymi innymi warunkami życia zmianami — obowiązują już od stuleci a mimo to są często nieznane lub źle znane przez katolików.

Należy również pamiętać, że oprócz postu co do jedności, obowiązując katolików w tym okresie ogólna postawa wyrażająca powagę oczekiwania, toteż katolik nie będzie w czasie Wielkiego Postu brać udziału w zabawach tanecznych i ograniczy swoje rozrywki. Obowiązuje także w czasie Wielkiego Postu — jako minimalny wymóg w tym względzie (tak minimalny, że kto go nie dotrzyma, nie może pretendować do miana chrześcijanina) roczna spowiedź i Komunia święta. Dla ogółu wierzących nie jest to jedyna w ciągu roku spowiedź — winna być ona jednak w czasie Wielkiego Postu odprawiona ze specjalną uwagą i dlatego należy starać się poprzedzić ją wysłuchaniem nauk religijnych.

A więc: post w jedzeniu, powaga, reko-

lekcje, spowiedź i Komunia święta — oto warunki dobrze przeżytego Wielkiego Postu.

Post, po łacinie ieiunium, to czynność pokutna, polegająca na odmówieniu sobie koniecznego pożywienia. Post jest jednocześnie jednym z trzech najprzedniejszych uczynków chrześcijańskich (modlitwa, post, jałmużna). Odróżniamy dwójki post kościelny: post ścisły i tzw. abstynencję czyli wstrzemięźliwość od mięsa. Post ścisły obowiązuje każdego katolika po ukończeniu 21 lat aż do zacięcia 60 roku życia. Abstynencja zaś nakazana jest wszystkim, którzy ukończyli siódmy rok życia.

● Post ścisły polega na wstrzymywaniu się od mięsa (wolno jednak spożywać ryby, krasieć smalcem i masłem) oraz na trzech posiłkach w ciągu dnia, przy czym tylko raz wolno jeść do syta, a dwa razy jedynie się posilić.

● Abstynencja czyli wstrzemięźliwość jest tylko wstrzymaniem się od mięsa.

Szczegółowe przepisy postne, obowiązujące obecnie są następujące:

1) Post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje w następujące dni: Środa Popielcowa, Wielki Piątek, Wigilia Wniebowzięcia NMP, Wigilia Bożego Narodzenia.

2) Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje we wszystkie piątki całego roku i w Wielką Sobotę.

3) Stołujący się w zakładach zbiorowego żywienia i nie mający możliwości wyboru pokarmów (np. w piątek jest tylko obiad mięsny), korzystają z dyspensy (zwolnienia) we wszystkie dni postne.

Obowiązani są jednak pościć w Środę

Popielcową i Wielki Piątek i w Wigilię Bożego Narodzenia.

Korzystający z tej dyspensy winni wypełnić dwa warunki.

a) Pomodlić się w intencji Ojca św.

b) Złożyć jednorazową ofiarę w Wielkim Poście do skarby kościelnej, z napisem „Jałmużna Postna”, a poza Wielkim Postem, co kwartał także jednorazowo, ofiarę do wyżej wymienionej skarby. Zamiast ofiary pieniężnej można świadczyć uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego (7 uczynków miłosiernych co do ciała i 7 co do duszy).

Post w Kościele katolickim ma na celu przede wszystkim dobro duchowe wierzących, ale jakże mądrze, jakże doskonale oddziałuje także na zdrowie ciała. To, co dzisiejsza medycyna tak często zaleca — Kościół od 19 wieków przeprowadza w swej praktyce duszpasterskiej. Post ścisły o chlebie i wodzie tak często dawniej w roku, obok Adwentu i Wielkiego Postu stosowany, utrzymywał wiernych w dobrym zdrowiu, dawał odporność na choroby i zakażenia.

Jeden z najznakomitszych lekarzy, dr Alexis Carrel, w swym sławnym dziele: „Człowiek istota nieznana”, zaleca dobrze odżywiającym się ludziom, a wskutek tego cierpiącym na rozmaite schorzenia, stosowanie co pewien czas abstynencji, a nawet ścisłego postu.

Kościół wpatrzony w przykład swego Boskiego Mistrza, Jezusa Chrystusa, który tak często pościł, a przed swoim publicznym nauczaniem 40 dni nie jadł, ani nie pił, każe nam pościć, mając na względzie dobro naszej duszy przede wszystkim, ale jednocześnie chce zahartować, wzmocnić nasze ciało. Post kościelny bowiem to nie głodowanie, ale odmówienie sobie pewnych pokarmów lub napojów, z pobudek czysto religijnych. Post kościelny, roztropnie stosowany, nigdy nikomu nie zaszkodził.

I.O.



PIEŚŃ O KRZYŻU

*U krzyża Twego stóp
ludzkiej mądrości grób,
Betlejem chwaty, —
i udrczenia znój —
i orzeźwienia zdroj —
i Żywot cały.
Przez krzyża Twego łązy,
choć bólem serce drży,
świat boży wschodzi;
skroś ducha ciemną noc,
przez bożych szalenstw moc
szczęście się rodzi.
Przez krzyża Twego blask
biją potoki łask
w życia opoki.
Hosanna z Stonu gór
Anielski śpiewa chór
na świat szeroki.*

M. TURSKA

EWANGELIA

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU
(Według św. Mateusza 4, 1-11) — niedziela 16 lutego

Wtedy Jezus zawiedziony był na pustynię od Ducha, aby być kuszony przez szatana. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiiciel, rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzec, aby te kamienie chlebem się stały. On zaś odpowiadając, rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek; ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. (Powt. Pr. 8, 3). Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni i powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się na dół; albowiem napisane jest, iż aniołom swoim rozkaże o tobie, a oni na rękach cię poniosą, abyś snadź nie zranił o kamień nogi swojej. (Ps. 90, 11-12). A Jezus odrzekł: Powiedziane jest również: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. (Powt. Pr. 6, 16). Znowu wziął go diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i wspaniałość ich, i rzekł mu: To wszystko oddam tobie, jeśli upadniesz złożyćsz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Idź precz, szatanie, albowiem napisane jest: Panu Bogu twojemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz (Powt. Pr. 6, 13). Wówczas opuścił go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli jemu.

ISTOTA POSTU

Opowiadał niedawno pewien katecheta, że kiedy po kilkakrotnej nauce do dzieci o tym, czym jest Wielki Post zadał im pytanie: czy które z was jadło mięso w Popielec — dzieci wypchnęły przed siebie jednego z chłopców wykrzykując: On jadł! On, proszę księdza, przyniósł kielbasę i jadł!

Ksiądz znalazł się w kłopotcie. Nie chciał uprawiać w jeszcze większe zakłopotanie czerwonego jak pomidor chłopca, zwłaszcza, że zdawał sobie sprawę, iż nie on był winny temu co się stało.

Ustaliło się przekonanie, że istotą Wielkiego Postu jest powstrzymanie się od mięsa. Tymczasem przepisy kościelne w tej dziedzinie stały się niezwykle łagodne: poza obowiązkim bezwzględny postu w Popielec i w Wielki Piątek, pozostają jedynie piątki, z prawem korzystania z niezłozonych dyspens.

Dwa dni jedynie — a jednak w jeden z tych dni, w rodzinie, uważającej się za religijną, gdyż posiadającą dziecko na naukę religii — nie można było zachować postu!

Jaki mógł być powód tej niemal demonstracji? Chyba mogły być dwa.

Jednym z nich byłaby taka „podwójna buchalteria”: „E, co tam ksiądz będzie opowiadał o jakichś tam postach? Dość mamy i bez tego kłopotów. Jeszcze jeden bracie dobrowolnie na głowę?”. Ale ci sami rodzice, którym tak się zdarza mówić, uważają, że dziecko należy wysłać na naukę religii. Bo jakby to wyglądało gdyby nie chodziło? Dziecko więc chodzi — bo musi, ale dziecko widzi niekonsekwencję między nakazem chodzenia a nierespektowaniem żądań, jakie stawia religia. Czy można się dziwić, że to dziecko „prysnie” z nauki religii natychmiast, gdy tylko przymus stosowany przez dom przestanie być dla niego groźny (a przestaje on być groźny bardzo wcześnie)?

Bywa także i inny powód, który skłania niektóre matki do zwalniania swych dzieci od postu. Względem na — „zdrowie”. Jest maty — mówi się, — trzeba aby się dobrze odżywiały.

Post w sensie ograniczenia w jedzeniu, jak już wspomnieliśmy, utracił swoje znaczenie. Dwa dni w Wielkim Poście — i trzeci dzień: Wigilia Bożego Narodzenia — oto wszystko czego Kościół wymaga bezwarunkowo! Znacznie częściej zda-

rza się dziecku nie zjeść obiadu z powodów bez porównania bliższych.

Nie będę tu mówić o sprawie powszechnie już znanej — o tym, że medycyna współczesna przywróciła postowi honorowe miejsce. Pozostaniemy przy aspekcie religijnym. Wielki Post jest okresem czuwania i pokuty. Jest to czas rekolekcji, czas zastanowienia się nad sobą. Post stanowi tylko formalny warunek tamtych ważniejszych spraw. Kiedyś, kiedy ludzie byli bardziej „kruwisci” ten warunek był warunkiem niezbędnym. Dzisiaj stracił na znaczeniu. Nie stracił jednak potrzeba odmówienia sobie czegoś, po to, aby mocniej „wziąć siebie w garść”. Człowiek dzisiejszy nie lubi odmawiania sobie czegośkolwiek. Boi się cierpienia, niewygody, trudności. Ułatwia sobie życie jak może. Staje się miękki i coraz częściej nie dorasta potrzebom swojej epoki, która jest na pewno epoką trudną. Dlatego post ma znaczenie wychowawcze: przypomina, że nie można żyć szukaniem łatwizny.

Nie chodzi o mięso. Znam ludzi, któ-

Ojciec św. mówi o swojej pielgrzymce

W sobotę, dnia 25 stycznia, Ojciec św. przyjął, na ich prośbę, szefów misji dyplomatycznych, akredytowanych przy Stolicy Ap., którzy chcieli złożyć Mu życzenia z powodu szczęśliwego przebiegu i światowego odgłosu Jego pielgrzymki do Ziemi św.

Ponieważ audiencja ograniczona była do samych szefów misji, wybrano mniejszą salę „del Tronetto”, gdzie na szeregu foteli ustawionych przed tronem papieskim zajęli miejsce ambasadorowie i postowie przy Stolicy Ap.: audiencja miała przez to charakter jak gdyby bardziej intymny i bezpośredni.

Dziekan Korpusu, Ambasador belgijski bar. Poswick, wygłosił pięknie opracowaną mowę, w której wyraził zainteresowanie, solidarność i sympatię rządów reprezentowanych przez zebranych dyplomatów dla ideałów pokoju i jedności tak szczerze uwidoczonych w całej działalności Stolicy Ap. a szczególnie jasno występujących w celach pielgrzymki Papieża. Ambasador mocno podkreślił śmiałość i celowość samej myśli pielgrzymki oraz nieustraszoną i konsekwentną Ojca św. w jej przeprowadzeniu; toteż nie tylko chrześcijanie, nie tylko wyznawcy religii monoteistycznych, ale wszyscy ludzie dobrej woli odpowiedzieli na wezwanie Papieża do jedności i pokoju.

Ojciec św., chwilami widocznie wzruszony, wygłosił w odpowiedzi przemówienie, które mimo swojej wartości znajduje się na pewno wśród najdonioślejszych Jego Pontyfikatu. Dlaczego ta podróż, zapytał Papież, o charakterze przede wszystkim religijnym, spotkała się z takim oddźwiękiem władz świeckich i opinii publicznej? Dlaczego przybrała wymiary światowe? „Cały ten wielki kierunek (courant) wcielany w życie przez Kościół został, mówiąc słowami waszego dziekana, uznany i zaaprobowany w naszej skromnej osobie”. Poszerzyły się wymiary:

rzy powiadają: mnie tam post nie martwi — wolę rybę. Ten kto woli rybę — nie paści. Post to wyrzeczenie się czegoś co nam sprawia przyjemność. Może kilku papierosów dziennie? Może stolicy? Może przyjemności powiedzenia komuś, co o nim myślimy?

Jeden z publicystów francuskich pisze w artykule „L'Europe et la jeunesse”: „Na kontynenty mniej schryścianizowane niż Europa. Ale nie na wielu istnieje stop takiego poganizmu z taką świadomością, że się jest krajem chrześcijańskim... Trzeba aby chrześcijanie postarali się pokazać, że idee nie są rzeczami, ale stosunkami między ludźmi i żadna nie może być uważana za kapitał, który się zachowuje tylko dla siebie...”.

Rozbieżność między ideą, do jakiej się przypisuje, a praktyką życia, cechuje chrześcijan na Zachodzie. Lecz nie łudźmy się, że nie jesteśmy na tej samej drodze. Ta mała historyjka z kielbasą daną dziecku na śniadanie, właśnie w Popielec, mówi bardzo wiele.

wracając do Rzymu Papież wyczuł raz jeszcze tę tajemniczą więź, łączącą go z Jego diecezją; równocześnie jednak wspomnienia pielgrzymki dały mu poczucie więzi ojcowskiej z całym światem. Misja ta, ponad wszelkie granice wyniesiona, obejmuje całą ludzkość, która tęskni do jedności, prawdy i pokoju. Ideał, który reprezentuje Kościół katolicki, pociąga ku sobie dusze ludzkie i to stało się jasne dla Papieża w ciągu pielgrzymki.

A równocześnie pielgrzymka ta stała się etapem na innej drodze prowadzącej ku jedności i pokojowi i obudziła duże nadzieje. Tu Ojciec św. wspominał z wdzięcznością o swym spotkaniu z Patriarchą Atenagorasem, o wspólnej modlitwie, o wzajemnym zrozumieniu: „mieliśmy poczucie dokonania pierwszego kroku ku pogodzeniu”. „Mimo wielkich trudności, którymi najeżona jest ta droga, wolno mieć nadzieję, że ten kontakt osobisty po wiekach rozdzielenia może kiedyś doprowadzić do tak pożądanej unii”.

Pokój i jedność to ideały, które przyświecają Soborowi powszechnemu, i które, z pomocą Bożą, mogą być uwieńczone powodzeniem.

Miało się wrażenie, słuchając tej mowy, że Paweł VI, na którego wyłączne konto zapisać trzeba samą myśl pielgrzymki, jej szczęśliwy przebieg i niewątpliwie triumfalny wynik, zdaje sobie sprawę z zasadniczego zwrotu, jaki zaszedł w historii Jego Pontyfikatu: utwierdzony w swoich poglądach i wzmocniony ogólnym konsensem, przystąpi teraz zapewne z tym większą energią do urzeczywistniania swoich zamiarów i reform.

Polskę reprezentował na tej audiencji Ambasador Kazimierz Papee, który złożył też od narodu polskiego Ojcu św. najgorętsze życzenia i powinszowania, przyjęte nader łaskawie i życzliwie.

TYDZIEŃ BOŻY

- NIEDZIELA — 16 LUTEGO
Pierwsza Postu, św. Juliany
- PONIEDZIAŁEK — 17 LUTEGO
Św. Donata i Tow.
- WTOREK — 18 LUTEGO
Św. Symeona, św. Konstancji
- ŚRODA — 19 LUTEGO
Św. Konrada
- CZWARTEK — 20 LUTEGO
Św. Zenobiusza i Tow.
- PIĄTEK — 21 LUTEGO
Św. Roberta, św. Feliksa
- SOBOTA — 22 LUTEGO
Katedry św. Piotra w Ant.

Z E Ś W I A T A

W Meksyku 96% katolików

Przeszło 96 procent ogółu mieszkańców Meksyku jest praktykującymi katolikami. Wyżej wymienione dane statystyczne zostały zaczerpnięte ze specjalnej publikacji, która ukazała się przed kilku dniami w stolicy kraju. Katolików jest obecnie 33.692.503 na ogólną liczbę 34.923.129 mieszkańców tego kraju.

Nowy Główny Opat Trapistów

Ojciec Ignacy Gillet, opat klasztoru pod wezwaniem Matki Boskiej z Aiguebelle we Francji, został wybrany nowym Opatem Głównym Cystersów Reformowanych czyli Trapistów. Nowoobрани przełożony obejmuje to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko po zmarłym w dniu 13 listopada opacie Gabrieli Sortais. Wybory nowego głównego Przełożonego zostały przeprowadzone w opactwie Citeaux przez 75 Trapistów pochodzących z całego świata a którzy wzięli udział w Kapitulie Generalnej.

Włoscy misjonarze dla wychodźców wydali rezolucję

Misjonarze włoscy którzy rozciągają opiekę duszpasterską nad własnymi rodakami w Niemczech, na zakończenie prac zjazdu poświęconego życiu i problemom emigranta włoskiego w krajach obcych wydali specjalną rezolucję w której domagają się założenia specjalnych szkół zawodowo-przygotowawczych dla osób zamierzających emigrować, włączenia robotnika do życia obywatelskiego, społecznego i gospodarczego danego kraju, swobodnej cyrkulacji rąk roboczych w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, pełnego uprawnienia emigranta z miejscowym robotnikiem, połączenie rodzin, rozbudowy kadr opiekuńczych zarówno publicznych jak też religijnych i prywatnych oraz zwiększenia audycji radiowych w języku włoskim. Oprócz tego misjonarze wyśtosowali specjalne podziękowanie biskupom i duchowieństwu niemieckiemu oraz różnym instytucjom katolickim za dotychczas dokonane wysiłki nad zapewnieniem emigrantom włoskim aktywnego udziału w życiu religijnym kraju.

Prezydent Johnson o olbrzymim wkładzie Kościoła do Ameryki Łacińskiej

Prezydent St. Zjednoczonych Johnson w orędziu przesłanym uczestnikom pierwszej dorocznej konferencji „Programu panamerykańskiej kooperacji katolickiej” odbywającej się w Chicago, zwraca uwagę na wkład jakiego udzielił i udziela nadal Kościołowi Katolicki w krajach Ameryki Łacińskiej do dzieła postępu gospodarczego i społecznego na tym kontynencie. W orędziu swym Prezydent Stanów Zjednoczonych określa śmiało i o szerokim rozmachu akcję prowadzoną przez Kościół na kontynencie łacińsko-amerykańskim, dodając jednocześnie, iż wysiłki podjęte przez hierarchię katolicką w krajach Środkowej i Południowej Ameryki, jest

niczym innym jak praktycznym wprowadzeniem w życie nauki i dyrektyw Papieża Jana XXIII i Pawła VI. Orędzie Prezydenta Johnsona kończy się stwierdzeniem, iż jedynie w pełnym uznaniu oraz w praktycznej realizacji tych zasad moralnych i społecznych jakimi kierował się w swej akcji Kościół Katolicki w Ameryce Łacińskiej, tkwi sekret lepszych nadziei odnośnie zachowania tych wartości duchowych, które nadają właściwe znaczenie życiu ludzkiemu. Podczas prac tego zjazdu zabierali między innymi głos kardynał Ryszard Cushing, ks. arcybiskup Bostonu i zarazem Przewodniczący Komitetu Biskupów St. Zjednoczonych dla krajów Ameryki Łacińskiej. Dostojny purpurat, który jest również jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Misyjnego św. Jakuba Apostoła założonego zadaniem jest wysyłka duchowieństwa do krajów Ameryki Południowej i Środkowej, po zilustrowaniu najbardziej pilnych problemów Ameryki Łacińskiej, powiedział iż należy położyć kres apatii i obojętności, oraz wspominał o wielkich odpowiedzialnościach, które ciążyą na Kościele St. Zjednoczonych. W dalszym ciągu kardynał Cushing wskazał na nowe perspektywy jakie otwierają się przed tym kontynentem dzięki licznym inicjatywom jakie powstają w rozmaitych krajach świata. Program Panamerykańskiej kooperacji katolickiej, to jest organizacji występującej pod tą nazwą został założony w roku ubiegłym przez biskupów amerykańskich w celu zainteresowania opinii publicznej problemami Kościoła w Ameryce Łacińskiej oraz rozmaitymi inicjatywami jakie są podejmowane na tym odcinku przez różne kongregacje religijne oraz przez organizacje katolików świeckich.

Z POLSKI

Nowy Metropolita Krakowski

Nominacja ks. Biskupa Wojtyły, dotychczasowego wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej, na stanowisko Metropolity krakowskiego została przyjęta bez zdziwienia.

Ks. Arcybiskup Wojtyła urodził się w Wadowicach, diecezji krakowskiej, 18 maja 1920. Wyświęcony na księdza 1 listopada 1946, konsekrowany został na tyt. biskupa Ombi 28 września 1958. Od czasu śmierci ks. Arcybiskupa Baziaka pełnił funkcję wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej. Teologię studiował w Krakowie i Rzymie. Jest wybitnym tomistą i człowiekiem wielkiej kultury, znawcą zagadnień młodzieżowych. Jego wystąpienia na II Soborze Watykańskim zwróciły powszechną uwagę swoim pogłębieniem i naukowym przygotowaniem.

Nominacja ta wywołała duże zadowolenie w Krakowie i na terenie Metropolii. Nowemu ks. Metropolicie składamy wyrazy poważnej czci i serdeczne życzenia „ad multos annos”.

Śmierć Kardynałów Julien i Chiarlo

Dnia 11 stycznia umarli w Rzymie Kardynał Andrzej Julien, b. Prezes św. Roty rzymskiej, jeden z dwóch Kardynałów kurialnych narodowości francuskiej.

Zmarły Kardynał był wybitnym prawnikiem, człowiekiem prawdziwej świętości i wielkiego charakteru. W czasie wojny należał do tych prałatów francuskich, którzy ani chwili nie zawahali się w wyborze drogi. Był wielkim przyjacielem Polski i otaczał się chętnie w Rocie rzymskiej współpracownikami polskimi, których wysoko cenił. Był promotorem sprawy kanonizacji Arcybiskupa Cieplaka.

Zmarł także w Lucca, gdzie przebywał ostatnio u rodziny, Kardynał Karol Chiarlo, 80-letni w czasie od 1921 do 1928 radca i charge d'affaires Nuncjatury w Warszawie, ostatnio przed otrzymaniem purpury Nuncjusz Brazylii. Za jego to czasów był przydzielony do Nuncjatury warszawskiej młody ks. Jan Chr. Montini, S.p. Kardynał Chiarlo znał dobrze Polskę i utrzymywał zawsze życzliwe stosunki z Polakami. Był odznaczony najwyższym polskim orderem Orła Białego.

Dnia 23 ub.m. ks. Arcybiskup Gawlina w obecności Ambasadora R.P. odprawił za duszę jego Mszę św. w kościele polskim św. Stanisława.

Trzej Oblaci zamordowani w Kongu

Z kół wojskowych byłego Konga belgijskiego dowiadujemy się, iż trzech misjonarzy narodowości belgijskiej z Kongregacji Ojców Oblatów Niepokalanej zostało zamordowanych w Kongu przez bandy partyzanckie. Brak na razie szczegółów tej tragicznej śmierci trzech kapłanów, którzy prowadzili swą działalność apostołską na placówce misyjnej w Kilembre, znajdującej się w odległości 100 km na południowo-wschód od prowincji Kwilu. Z tych samych źródeł dowiadujemy się także, iż misja katolicka w Mukedi została podpalona. W związku z podobną sytuacją misje protestanckie w Mukedi i Kandale rozpoczęły ewakuację. Członkowie jednej z protestanckich placówek misyjnych mieli udać się rzekomo do Kilembre, przewożąc ze sobą siedem zakonnic katolickich z Kongregacji Przenajświętszej Rodziny, których dom rodzinny znajduje się w Bordeaux we Francji.

Naczelny pastor Boegner o jedności

W wywiadzie prasowym udzielonym w Strasburgu, Honorowy Prezes Francuskiej Federacji Protestanckiej pastor Boegner, mówił na temat stosunków zachodzących obecnie pomiędzy katolikami i protestantami. Referent wyraził przede wszystkim swój podziw z powodu osiągniętych ostatnio rezultatów na odcinku zbliżenia kościołów. „Działalność Ducha Sw. — powiedział pastor Boegner — jest widoczna. Dzisiejsza atmosfera jest całkowicie odmienna od tej jaka panowała przedtem. Ruch w tym kierunku stał się niepowstrzymanym. Podróż Papieża do Palestyny nazwał on „wydarzeniem wielkim i proroczym”. Na konferencji byli obecni między innymi arcybiskupi Besancon, Strasburga oraz biskupi Metz, Nancy, Verdun, Saint-Claude oraz innych siedzib Francji Wschodniej, obecnie zebranych w Strasburgu. Referent został przedstawiony zebrany przez Mons Elchinger'a, biskupa sufragana miasta.

CHWAŁA CÓRY KRÓLEWSKIEJ

Zjeżdżając długim spadkiem wzgórza, ksiądz Smith przypomniał sobie z irytacją, że jako członek Ligi św. Kolumbana zobowiązał się złożyć codziennie jedno Pater noster, jedno Ave i jedno Gloria Patri na intencję nawrócenia Szkocji. Nie było od tego dyspensy nawet w niedziele i nawet dla księży, którzy musieli pedałowac z pustym żołądkiem dwadzieścia mil, aby odprawic dwie msze i wygłosić dwa kazania w odległych od siebie parafiach, nie wspominając już o odmówieniu brewiarza i o jeszcze jednym kazaniu oraz błogosławieństwie po południu. „Ojciec nasz, któryś jest w niebieszech”, zaczął, ale zrezygnował, nim przebrnął przez jeden czy dwa wiersze, ponieważ deszcz kapał mu za kołnierz i ponieważ czuł, że modły o nawrócenie Szkocji nie na wiele się zdadzą, jako że mimo wstawienia Najświętszej Panienci Kaledonia (Caledonia — rzymska nazwa Szkocji), surowa i dzika, pozostawała w roku 1908 równie prozaicznie prezbiteriańska i równie nieuświęcona jak przedtem. Cóż mógł choćby sam Bóg i wszyscy Jego święci uczynić z krajem, który przekładał metryczną wersję psalmów ponad natchnione angielskie lub łacińskie przekłady, zaś whisky stawiał ponad winem? Czyż to nie Hilaire Belloc napisał:

„Gdzie katolickie słońce błyszczą,
wino i śmiech kochają wszyscy;
Przynajmniej ja stwierdziłem to,
Benedicamus Domino”.

Chętnie zacytowałby ten wierszyk w kazaniu, lecz podejrzewał, że prawdopodobnie zostałyby on źle zrozumiany, szczególnie przez tych, którzy przejęli się sentencją księdza prałata O'Duffy'ego brzmiącą: „Moi drodzy bracia w Jezusie Chrystusie, zaczyna się od naparstka, a kończy się na beczie, jak wszyscy prawie pijacy katolicy muszą przyznać w świętym sakramencie Pokuty”.

Zamiast za nawrócenie Szkocji zacząć więc modlić się za dusze tych, którzy muszą umrzeć i stanąć przed sądem w dniu dzisiejszym w liczbie stu czterdziestu tysięcy, zgodnie ze statystyką. To nie sprawiło mu nigdy trudności, ponieważ napełniała go litość dla tylu nieświadomych bluźnierców, kłamców, tchórzów, skąpców, ciążących się powodzeniem businessmanów i rozpustników, którzy przy ostatnim drgnięciu powieki muszą pojmovac nagle straszliwy fakt, że ostatecznie objawienie było prawdziwe i że spis ich mactw, pijatyk, okrucieństw, obłapiń i plotek zostanie im odczytany przez Wszechmocnego Boga we Własnej Osobie. „Je vous offre toutes les messes qui se célèbrent aujourd'hui dans le monde entier pour les pauvres pécheurs qui sont maintenant a l'agonie et qui doivent mourir ce même jour” mrucał, posługując się jak zwykle francuskim tekstem, który kiedyś widział wywieszony na odrzwiach pewnego bretońskiego kościoła, i myśląc o wszystkich tych lekkomyślnych ludziach, których oglądał codziennie, wędrujących z

pustym spojrzeniem po brzydkich ulicach. Bowiem tacy właśnie ludzie umierali w tej chwili, nudni mężczyźni w Moskwie i w Madrycie, uszminkowane stare kobiety w Perth i w Nowym Jorku, zebrani wszyscy w koszyku Boga jak mnóstwo zdziwionych, dyżących ryb. Oczywiście nie wszyscy oni pójdą do piekła, tak samo jak nie wszyscy poszliby do nieba. Jest przecież czyściec, gdzie ludzie słabi i światowi stają się czystymi, ponieważ nawet najlepszy z ludzi nie może spodziewać się, że dopcha się wprost przed Boskie Oblicze, strawiwszy całe swe życie na rozmówkach o parasolach i katarach.

„Que le sang précieux de Jésus Rédempteur leur obtienne miséricorde et pardon”. Jednakże mimo Najświętszej Krwi Jezusa niektórzy ludzie — uparci panowie w melonikach, ślepy, gnębiciel ubogich, politycy i prezesi banków, rozpustnicy i lubieżne kobiety, wylegające się na wielkich sofach — wydawali się skazani na utonięcie w piekle jak otów, ponieważ umierali w stanie zupełnej zatwardziałości, co było grzechem przeciw Duchowi Świętemu. A piekło, zgodnie z opinią teologów, było w istocie bardzo przyjemnym miejscem. Przykrzejszym niż najboleśniejsze męki, jakie kiedykolwiek wycierpiano na świecie i trwającym zawsze, bez końca. „Wyobraźcie sobie, jak to jest, kiedy równocześnie palą was i wyrwyją

wam paznokcie, kiedy przepuszczają wasze wnętrzności przez kolczasty magiel i wykluwają wam oczy, członki zaś rozrywają kołnierz, a wy wiecie, że męka ta nigdy nie ustanie; otóż żadna dziewczka nie jest chyba tego warta, prawda?” — powiedział kiedyś ksiądz prałat O'Duffy na zebraniu stowarzyszenia męskiego w Tobermory. Biskup jednak skłaniał się ku bardziej tolerancyjnym poglądom. „O piekło wiemy tyle tylko, że jest to stan, który istnieje” — powiedział kiedyś księdzu Smithowi, gdy wspólnie wspinali się na górę Ben Nevis. „Wiemy, że piekło istnieje, ponieważ Bóg nam to powiedział, a Bóg nie może skłamać, ani być okłamanym. Ale nikt nie kazał nam wierzyć, że w piekle przebywa ktokolwiek. Nawet Judaszowi z Kariotu Bóg mógł udzielić łaski ostatecznej skruchy pomiędzy jego upadkiem z drzewa, a chwilą, gdy wypłynęły mu wnętrzności. A nawet jeśli jakieś nieszczęsne dusze zaludniają piekło, sądzę, że mamy prawo przypuszczać, iż męki ich są raczej duchowej niż cielesnej natury. Bowiem istotą piekła jest oddzielenie od Boga, a nawet niewierzący i grzesznicy w piekle będą kochać Boga i odczuwać Jego utratę. Pewien hiszpański ksiądz powiedział mi kiedyś, iż jego zdaniem nie jest wykluczone, że potępieni ukarani będą w piekle przymusem popełniania przez całą wieczność tych samych grzechów, którym pobłażając na ziemi zaprzepaścili niebo. I czasami, księżo, gdy chrześcijańska wyrozumiałość i uprzejmość towarzyska zmusza mnie do słuchania rozmów światowców, zastanawiam się, czy nie miał on racji. Gdy patrzę na sprawę nie z nadprzyrodzonego punktu widzenia, dochodzę do wniosku, że największym moim zarzutem przeciwko grzechowi jest jego nuda”.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Nie ma jak to na Lazurowym Wybrzeżu! Mimo zimy w Nicei nigdy nie brak pogody i radości. Jak co roku tak i tym razem tłu my mieszkańców tego słonecznego miasta wyległy na ulice powitać tegorocznego króla karnawału. Hełz uciechy!

Ludzie są tacy

● **KARA.** — W Brukseli złapano nieletnią złodziejkę, która okradła stoiska w domach towarowych. Sąd dla Nieletnich który rozpatrywał sprawę młodocianej złodziejki wydał niezwykle wyrok skazując ją na karę zycia sukienek dla kalek. W ciągu sześciu miesięcy musi ona uszyć określoną ilość sukienek, które mają być oddawane biednym i kalekim dzieciom.

● **A TO CI KSIĄŻECZKA.** — W Sztokholmie na wystawie rękopisów pochodzących ze zbiorów Biblioteki Królewskiej, uwagę zwiedzających przyciąga księga-gigant. Jest to tzw. diabelska biblia („Giga librorum”) ważąca 82,5 kg. Napisała ona została przez zakonniką czeskiego w początkach XII wieku na skórze z 160 ośłów.

● **NAJWYŻSZY MOST W EUROPIE.** — W Tyrolu koło Innsbrucku zakończono budowę najwyższego mostu w Europie przerzuczonego ponad dolinę górską. Most ma 190 metrów wysokości i 657 metrów długości.

● **W TROSCE O ZWIERZĘTA.** — Ogród zoologiczny w Monachium złożył skargę na trębaczy zęgnających specjalną serenadą turystów udających się na spływ rzeką Iskarą, gdyż budzi ona ze snu matpy.

● **MLEKO I JAZZ.** — Węgierski tygodnik „Ludas Matyi” podaje interesującą informację na temat wpływu muzyki na mleczność krów. W pewnym gospodarstwie rolnym na Węgrzech nadawano krowom w jednej oborze muzykę klasyczną, w drugiej zaś przeboje jazzowe. Eksperyment dał ciekawe wyniki. Okazało się, że krowy słuchające muzyki poważnej dały dużo więcej mleka niż „słuchaczki” muzyki nowoczesnej.

● **ACH, CI KIBICE.** — Uczni amerykańskiego uniwersytetu w stanie Nebraska stwierdzili że sportowcy mniej się męczą niż ich kibice. Zbadali oni, że w czasie sensacyjnych meczów pulsy kibiców mogą z normalnych 75 uderzeń na minutę wzrosnąć do 145 uderzeń.

● **KAWIARNIA W WIELORYBIE.** — Na wystawie gospodarki narodowej Ukrainy w Kijowie wystawiono niezwykle eksponat. Był nim odpowiednio spreparowany wieloryb upolowany w okolicach Antarktydy. Wieloryb ma długości 28 metrów, a w jego wnętrzu urządzono kawiarnię.

● **DWUCZĘŚCIOWY.** — W jednej z niemieckich gazet ukazała się następująca wiadomość: „Znany aktor Gotlieb Lehman został dziś rano przejechany przez samochód, ale mimo to, wystąpi on wieczorem w dwóch częściach w swym programie telewizyjnym”.

Młoda księżniczka holenderska Irena przeszła ostatnio z protestantyzmu na katolicyzm. Królowa Juliana i książę Bernhard, oboje protestanci, krok Ireny potraktowali z wielkim szacunkiem.

Europa martwi się o swoją młodzież

Młodsze pokolenie w Zachodniej Europie nie przestaje budzić troski i niepokoju w opinii publicznej. Wśród dobrze znanych symptomów, które powodują tak wiele niepokoju, najbardziej charakterystyczne są następujące: brak poczucia sensu życia w oczach młodych, ich duchowa pustka, ich niezdolność do zrozumienia wartości moralnych, upadek życia religijnego i rozwiązłość seksualna.

Chociaż wojna skończyła się już przeszło 16 lat temu, w jej skutkach wielu ludzi widzi źródło zła. Wielki kataklizm 1939-1945 roku wstrząsnął podstawami cywilizacji europejskiej tak gwałtownie, że najwyższe wartości i zasady świata przedwojennego wydały się młodym bezwartościowe. I ponieważ nie pojawiła się żadna nowa i odradzająca idea, która by ich pobudziła, to nieszczęsne pokolenie zostało opanowane apatycznym nihilizmem.

Takie idee jak patriotyzm, które dawniej pobudzały uczucia i energię młodych ludzi, utraciły wiele ze swojej siły przyciągającej. Z drugiej strony, systemy filozoficzne (lub pseudo-filozoficzne) jak egzystencjalizm uproszczony i przystosowany do panujących nastrojów wśród młodych, dopomogły tendencjom destruktywnym. Utalentowany dramaturg angielski, John Osborne, typowy przedstawiciel młodej (i „gniewnej”) literatury, ogłosił niedawno słynny list otwarty, w którym wyraził swoją nienawiść (tak, tego właśnie słowa użył) do Anglii i najzupełniejszą obojętność w stosunku do jej pozycji w świecie.

Z pogardy zasad moralnych wynikało przedwczesne życie seksualne wśród młodzieży dorastającej. Czystość nie tylko przestała być szanowana przez chłopców i

Ciężkie ow

dziewczęta, ale stała się nieraz przedmiotem ich drwin. Procent dziewcząt oczekujących potomstwa wśród uczennic szkolnych w Brytanii wstrząsnął opinią publiczną i wywołał dyskusję w prasie — jako przerażające zjawisko narodowe.

MAURIAĆ MÓWI

Ten sam problem wywołuje również duże zaniepokojenie we Francji. Znane pismo francuskie „Paris-Match” ogłosiło wywiad ze słynnym katolickim powieściopisarzem, Francois Mauriac, na temat kryzysu młodzieży we Francji. Jego uwagi były bardzo charakterystyczne. Ten bardzo stary człowiek podkreślił najpierw różnicę między dwoma światami: jeden to świat, do którego on sam należał mając lat dwadzieścia, a drugi to świat obecnego młodego pokolenia. Różnicę między tymi dwoma pokoleniami określa przepaść, która rozdziela te dwa światy. Świat z czasów przed pierwszą wojną zbliżał się do schyłku, i był to świat umierający. Obecny świat jest jeszcze jak gdyby w okresie ciężkich bólów porodowych. Nie wyłonił się jeszcze z chaosu wśród ruin świata poprzedniego.

Chociaż to rozróżnienie, które Mauriac przeprowadził między dwiema epokami wydaje się trochę przesadzone, ponieważ wiele starych wartości przetrwało katastrofy dwu wojen światowych, jest ono słuszne z pewnością w dwu punktach: gdy porównujemy nowoczesne pokolenie z pokoleniem sprzed pięćdziesięciu lat, nie możemy zapominać o różnicy między światami, w których te dwa pokolenia żyły. Inaczej nasz sąd nie byłby sprawiedliwy. W poprzednim świecie było znacznie łatwiej żyć niż w dzisiejszym, i Mauriac starannie bierze to pod uwagę.

Podkreśla on przerażające pomieszanie wartości, któremu dzisiejsza młodzież musi stawiać czoła, niestałość sytuacji politycznej i społecznej, skutki okupacji niemieckiej, podobnie do potwornego wpływu morza, który odchodząc pozostawia po sobie zarodki zepsucia. A przede wszystkim, obecne młodsze pokolenie we Francji dostaje się bardzo wcześniej w uchwyt bezlitosnej walki o byt, która odwraca je od mniej materialistycznych celów. Wrzuceni w tę brutalną maszynę codziennego życia, nie mają oni czasu ani ochoty na dyskusje i marzenia. I ich trudny wiek młodzieńczy jest krótszy niż u poprzednich pokoleń.

Możnaby zrobić zarzut, że ten ostatni problem jest właściwy specjalnie Francji, ponieważ w innych krajach Zachodu jest może mniej ostry. Ale w oczach Mauriac'a sytuacja młodzieży we Francji jest szczególnie trudna. Nie ma ona tego, co Mauriac nazywa „des maitres a penser”.



o wojny

którzyby mogli ją prowadzić w zadawalający sposób. Pisarze jak Sartre lub Camus, często ubóstwiani przez młodsze pokolenie, nie pomagają mu do wydobycia się z tego ideologicznego chaosu: nie prowadzą go, ograniczają się do analizowania tragedii obecnego świata nie wskazując mu drogi wyjścia. Młodzież w czasach sprzed pierwszej wojny światowej była w tej szczęśliwej sytuacji, że miała jako przewodników takich wielkich myślicieli katolickich jak Charles Peguy lub Paul Claudel, a Bernanos'a lub Maritain'a jako kolegów szkolnych. A gdy przeprowadzający wywiad zauważył, że jest jeszcze Francois Mauriac, stary pisarz określił siebie samego jako starożytną kolumnę, prawie całkiem samotną na rozległym polu...

TRWOGA I OPTYMIZM

Oczywiście, istnieje zbyt wczesne życie seksualne i rozluźnienie moralności. Co do tego punktu Mauriac stwierdza, że to samo alarmujące zjawisko daje się zauważyć we Francji i w innych krajach, i jest przerażony. Zupełna zmiana pozycji społecznej kobiety, jej absolutna równość z mężczyzną, przyniosła prócz wielu dobrych skutków, również i niektóre złe. W świecie młodzieży typ dziewczyny zwanej „la jeune fille” znikł. Dzisiejsza równość dziewcząt i chłopców jest w oczach Mauriac'a równością suk i psów. Ale czy w przeszłości wszystko było tak idealne poza przyzwoitą fasadą?

I tu zwraca się Mauriac ku stanowisku optymistycznemu. Myśli on, że młodzież dzisiejsza nie jest ani lepsza ani gorsza niż była dawniej: jest tylko inna. Widzi wśród młodego pokolenia „rasę dusz”, elitę, niepokązną liczebnie ale znakomitą w jakości, która opiera się naciskowi panującego klimatu moralnego. Wierzy w chrześcijańskie odrodzenie: ponieważ widzi jego oznaki. Idzie tak daleko, że przestrzega ducha chrześcijańskiego nawet wśród tych, którzy nie wierzą w Chrystusa, którzy są nawet ateistami, o ile mają inne cele w życiu niż sukces materialny i zmysłowość. W jego oczach są oni nieświadomymi chrześcijanami i ich liczba jest wielka. Ci, którzy uważają, że są daleko od Jezusa nie wiedzą, że On jest blisko nich — powiedział Bóg. Oni są niechrześcijanami tylko pozornie. Ale ponieważ dbają o rzeczy ducha, należą do Chrystusa. Takie optymistyczne zakończenie daje Francois Mauriac.

Możnaby zarzucić, że opiera się ono na zbyt liberalnych przesłankach i że kryteria Mauriac'a dotyczące ducha chrześcijańskiego nie są dostatecznie wyraźne. Ale bardzo charakterystyczne jest to, że podobny optymizm został wyrażony przez

Arcybiskupa rzymsko-katolickiego Heenan'a z Liverpoolu w odniesieniu do sytuacji w Brytanii. W wywiadzie udzielonym na ten temat londyńskiemu „Daily Mail” oświadczył on: „W moim przekonaniu, statystyki zbrodni i występku pogarszają się głównie dlatego, że jest więcej ludzi. Jest może więcej zbrodni, ale jest również więcej enoty”.

Nie rozprasza to jednak troski Arcybiskupa co do czarnych aspektów sytuacji, takich jak bezrobocie i niemoralność młodocianych. Podkreślił on demoralizujący wpływ niektórych programów telewizji i powiedział, że i on i jego koledzy doradzają stale rodzicom, żeby przeprowadzali kontrolę nad tym, co dzieci przyzwyczajają się oglądać.

CHRZESCIJAŃSTWO W BRYTANII

Istnieje też — dodał Arcybiskup — najwyższy problem upadku wiary chrześcijańskiej w Brytanii. Wysoki procent ludności tego tak zwanego chrześcijańskiego kraju stanowią rzeczywiście ludzie niewierzący. Zadanie Kościoła jest dzisiaj prawie tak samo misjonarskie w charakterze jak było w pierwszych wiekach po Chrystusie. Jednak — zauważył Arcybiskup niewzruszony w swym optymizmie — chociaż ludzie wykazują zbyt wiele materializmu, tak zawsze było; a z wielu punktów widzenia kraj jest bardziej chrześcijański niż na ostatnim przełomie wieków, gdy znacznie więcej ludzi chodziło do kościoła. Jako ostatni przykład, warto przytoczyć uwagę Arcybiskupa Heenan'a, że ilość nawróceń w Brytanii na katolicyzm, która rok po roku wzrasta, osiągnęła prawie 16.000 w ubiegłym roku, i w tej liczbie było 17 duchownych anglikańskich.

Ten problem religijności, zwłaszcza w odniesieniu do młodych ludzi, ma niewątpliwie ogólne znaczenie w Brytanii, i niedawno przeprowadzona została w tej sprawie ankieta przez instytucję badającą opinię publiczną („National Opinion Polls”). Okazało się, że chociaż 90 procent ludzi twierdzi, że wierzy w Boga, większość z nich ma bardzo słaby rodzaj wiary.

Młodsze pokolenie, ludzie w wieku od 16 do 24 lat, mający skłonność do ateizmu albo poważne wątpliwości religijne, podali przyczyny raczej intelektualne niż emocjonalne. I zostało ustalone, że najbardziej skłonni do utraty wiary w Boga są ludzie w latach młodzieńczych.

Reasumując, fakty nie dają powodów do zbyt dużego optymizmu. A taka konkluzja, czy to dotycząca Brytanii czy Francji, czy też jakiegos innego kraju Zachodniej Europy, opiera się na niezbyt radosnym obrazie stanu religijnego i moralnego młodzieży dzisiejszej.

Musi się coś zrobić, żeby pobudzić odrodzenie.

A.P.S.

MIGAWKI EMIGRACYJNE

O TYCH, CO SIEDZĄ... — Kiedy przeczytałem, że Bitoński został skazany na 4 lata więzienia za szpiegostwo przypomniałem sobie kolegę z podchorążówki w Coetquidan, Stanisława Mikułę, który przez sądy angielskie został skazany na tę samą karę. Przystępstwo jego jednak jest zupełnie innego rodzaju. Po prostu sfałszował czek na niekorzyść Anglika, Auberona Herberta. Suma sfałszowanych czeków jest podobno bardzo wysoka.

Mikuła z zawodu jest artystą-malarzem. Do dziś jeszcze można podziwiać w małym bretońskim kościółku w Comblès obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jego pędzla (o tym obrazie pisał Ksawery Pruszyński również b. podchorąży z Coetquidan p.t. „Mikulińska Madonna”). Któż mógł wten czas przypuszczać, że utalentowany artysta wyłduje kiedyś w więzieniu...

RADA DLA JAKAJĄCYCH SIĘ. — Wydawać by się mogło, że jakanie jest nieuleczalne. Tak jednak nie jest. Jeden z bliższych współpracowników „Głosu Katolickiego” pojechał do Bordeaux na 10-dniowe leczenie. Wrócił całkowicie wyleczony. Dlatego też jeżeli w rodzinach naszych Czytelników są osoby cierpiące na wadę wymowy niech napiszą do nas, a my im jak najchętniej udzielimy adresu specjalisty w Bordeaux.

BOGATY AUTOR, CZY BEZWARTOSCIOWA KSIĄŻKA. — Zdarza się, że autorzy „zarywają” drukarzy nie płacąc za zamówione i wydrukowane książki. Dlatego do niezwykłych należy zaliczyć wypadek, jaki miał miejsce w Chicago:

Do pewnej drukarni polskiej zgłosił się przed paru laty Jerzy Perzyński i oddał do druku powieść p.t. „Cyryk”. Zapłacił rachunek w sumie 2.000 dolarów, zabraw pewną ilość egzemplarzy swej powieści i — nie pokazał się więcej. W magazynie drukarni pozostało około 3.000 egzemplarzy czekające na odbiorcę od 3 lat...

BRAKORÓBSTWO W PKO. — Wiadomo, jak Polska Ludowa potrzebuje dewiz. Wiadomo, że najskuteczniej wpływają one za pomocą paczek PKO. Otóż jeżeli obecnie ktoś chce wysłać paczkę komuś w Polsce za pośrednictwem PKO, choćby był na drugim krańcu Francji, musi jechać do Paryża, by w PKO przeglądnąć cennik, bo tylko ten jeden egzemplarz w tej chwili jest osiągalny. Od dłuższego już czasu brakuje cenników i nikt nie wie, kiedy wyjdą z druku. Jeśli nie wierzycie, udajcie się sami do PKO, a przekonacie się, że urzędnicy będą tylko wrzeszczać ramionami. Pytam wprzejmie: — Towarzysze, czy i tu kapitaliści są winni, że nie ma cenników i że nasze rodziny w Polsce nie mogą otrzymywać paczek, nie mówiąc o tych dewizach, które nie wpłyną do kasy?

OMEGA

TELEGRAMY

WASZYNGTON. — Historyczne spotkanie pomiędzy Patriarchą Eklezjastycznym Atenagorą i Pawłem VI, jest źródłem nadziei dla wszystkich ludzi — pisze Prezydent St. Zjednoczonych Lyndon Johnson w liście skierowanym do Patriarchy Atenagorasa i opublikowanym onegdaj przez Biały Dom. — „Amerykanie wszystkich wyznań — czytamy oprócz tego w orędziu — pozostają pod głębokim wrażeniem z powodu braterskiego ducha jaki przejawia się w waszych spotkaniach z Pawłem VI, spotkaniach które przejdą niewątpliwie do historii”. List Prezydenta Johnson'a został wręczony Partiarzemu przez Dyrektora Korpusu Ochotników Amerykańskich Pokoju, pana Sargent Shriver.

LONDYN. — Iginio Cardinale, Delegat Apostolski w Wielkiej Brytanii, złożył w dniu wczorajszym wizytę kurtuazyjną dr. Michałowi Ramsey, arcybiskupowi Canterbury, Prymasowi anglikańskiemu Wielkiej Brytanii. Rozmowa odbyła się w Pałacu Lambeth w Londynie.

JEROZOLIMA. — Orędzie Ojca św. Pawła VI, zostało wręczone w dniu wczorajszym przez Delegata Apostolskiego w Palestynie, Mona Linusa Zanini, Gubernatorowi Jerolimy Dau Abou Ghazaleh. Dowiadujemy się o tym z oficjalnego komunikatu Gubernatora, w którym zostaje również sprecyzowane, iż Papież wyraża głęboką wdzięczność władzom Świętego Miasta za zgotowane mu entuzjastyczne przyjęcie, podczas jego ostatniej pielgrzymki do Ziemi Świętej, w początkach bieżącego miesiąca stycznia.

TANANARYWA. — Obecnie w Republice Malgaskiej (Madagaskar) na ogólną liczbę 5.673.000 mieszkańców, jest przeszło 1.300.000 katolików. Cała wyspa jest podzielona na 3 archidiecezje, z których dwie są powierzone arcybiskupom tubylczym oraz na 12 diecezji z których 10 jest kierowanych przez biskupów malgaskich. Hierarchia katolicka na wyspie Madagaskar została wprowadzona dopiero w roku 1955.

WIEDEN. — Kardynał Stefan Wyszyński, ks. Prymas Polski, ma przybyć do Austrii w dniu 1 maja. Dostojny purpurat weźmie udział w pielgrzymce rozmaitych ruchów Jeunesse Ouvriere Catholique z rozmaitych diecezji austriackich do Sanktuarium Matki Boskiej w Mariazelu.

Potrzebna jest konstruktywna idea

Od pół wieku w niejednym kraju słyszy się głosy, w których wyrażone jest zdanie, że zachodnia cywilizacja zbliża się ku końcowi. Najwybitniejszym przedstawicielem tego prądu umysłowego był filozof niemiecki Oswald Spengler, autor słynnej książki „Der Untergang des Abendlandes” (Zmierzch Zachodu). Wiadział on w świecie zachodnim wiele objawów dekadencji podobnych do tych, które pojawiły się w imperium rzymskim w ostatnich stuleciach jego istnienia, przed upadkiem, który nastąpił pod naciskiem barbarzyńskich plemion najeżdżących. Przeżyło ono swoje okresy wielkości i siły, dynamicznej cywilizacji, i rozłożyło się od wewnątrz, stając się dojrzałe do śmierci. W ten sam sposób nasz własny świat okazuje oznaki rozkładu, jego cywilizacja ma wszystkie cechy dekadencji i jest skazana w krótkim czasie na zagładę.

Czy te przepowiednie naszych nowoczesnych Kasander są usprawiedliwione? Czy groźba barbarzyńskiego komunizmu wisząca nad wolnym światem nie jest uderzająco analogiczna z sytuacją w V wieku po Chrystusie? Czy dzisiejsi barbarzyńcy zgniotą naszą cywilizację i rozpoczną nową erę na jej ruinach, z której wyrosnie całkiem inna kultura po wiekach okresu ciemnoty?

OBJAWY CHOROBY

Nie można zaprzeczyć, że objawy choroby istnieją w świecie zachodnim. Politycznie, społecznie i przede wszystkim duchowo nie jesteśmy zdrowi. Nasza cywilizacja przechodzi poważny kryzys. Nie będziemy próbowali wyliczać wszystkich tych niepokojących objawów w krótkim artykule, ale przyjrzyjmy się niektórym z nich.

Ogólny obraz stanowiska politycznego zajmowanego przez Zachód jest daleki od tego, żeby dawać zadowolenie. Od czasu ostatniej wojny, Zachód nie wykazał silnej decyzji przeciwstawienia się komunizmowi. Pozwolił Czerwonym Chinom na opanowanie tego olbrzymiego kraju a Rosji Sowieckiej na przesunięcie jej granic daleko w głąb Europy Środkowej. Pewne zmęczenie i brak woli zwycięskiego opierania się złym siłom sparaliżowały działanie wielu mężów stanu i wzięły górę w dużej części opinii publicznej. „Appeasement” i „containment” stały się podstawowymi zasadami polityki zamiast żeby to były wysiłki w kierunku naprawienia poważnych błędów popełnionych z końcem wojny, błędów, które spowodowały utratę pokoju po wygraniu wojny.

Co więcej, nastrój kapitulacji wobec imperializmu komunistycznego rozszerza się

w pewnych kołach niektórych krajów zachodnich pod hasłem „Better Red than dead” (lepszy komunizm niż śmierć). Bertrand Russell i jego ruch „Jednostronnego Rozbrajania” w najbardziej uderzający i wyraźny sposób okazuje to stanowisko. Ci, którzy są skłonni widzieć w zachodnim świecie objawy słabości charakterystycznej dla dekadencji, mogą tu znaleźć poważny argument dla swojej teorii.

Nietylko jednak na polu polityki pragniemy zbadać dzisiejszy kryzys Zachodu. Jego cywilizacja duchowa daje powody do poważnej troski. Sztuka, literatura, teatr, film — wszystkie te formy wyrazu artystycznego nie mogą nie wzbudzić pesymistycznych rozważań.

„WSPÓŁCZESNA” SZTUKA PLASTYCZNA

Rzeźba i malarstwo przedstawiają może najbardziej drastyczne cechy degeneracji. Pokręcone druty lub bezkształtne bryły, pozbawione wszelkiego znaczenia (nie mówię o pigynie), zwyrodniałe zniekształcenia ludzkiego ciała, zawsze brzydkie, kombinacje prymitywnych figur geometrycznych popisujące się fałszywą prostotą, pustka pod pokrywką dziwacznej „oryginalności” i stałe dążenie do „ideatu”, żeby być nie zrozumianym przez widza — oto jest obraz dzisiejszej rzeźby, którą jej snobistyczni zwolennicy nazywają „nowoczesną”.

Równie „nowoczesne” i „postępowe” są obrazy, które polegają na nagromdzeniu wielobarwnych plam, rzucanych na papier lub płótno bez żadnego widocznego celu artystycznego, parodie twarzą ludzkich z fałszywie umieszczonymi oczyma lub nosami, albo obrazy „abstrakcyjne”, na które ponaklejane są ścinki tkanin lub innych materiałów obcych malarstwu.

Ambicją wszystkich tych rzeźbiarzy i malarzy jest albo pozbawienie swoich prac wszelkiej treści i danie im formy czysto abstrakcyjnej (jak gdyby to było w ludzkiej moce) albo deformowanie rzeczywistości. Co za pokusa dla pseudo-artysty, który nie ma żadnego talentu albo dla pospolitego szarlatana, stanowi takie „uproszczenie” — albo raczej prymitywizacja — sztuki.

POEZJA I POWIEŚĆ

Literatura jest może mniej ogólnie niż sztuka plastyczna dotknięta podobnymi i innymi chorobami, ale daleko jej do wielkości i także i ona wykazuje objawy tego, co możnaby mieć pokusę nazwać degeneracją.

(Dokończenie na str. 9)

Weźmy poezję. Podobnie jak malarstwo i rzeźba, ma ona często ambicję, żeby nie być zrozumiałą. Ma pretensję do tego, żeby być „mózgową”, pogardza „staromodnym” pięknem uczuć i poetycznej wyobraźni, ubóstwia formę abstrakcyjną i dziwaczne metafory. Brak inwencji maskuje się pracowitością kombinacjami spekulatywnymi. Pod tym wszystkim leży zupełna pustka. Taka poezja jest zupełnie obca czytelnikowi, który nie rozumie jej i nie czuje jej nieistniejącej piękności.

„Tak jest dobrze” — odpowiadają poeci i pseudo-poeci, którzy nie mają nic do powiedzenia i dlatego piszą wiersze bez żadnego znaczenia. „Tak jest dobrze, ponieważ sztuka tworzona jest dla elity i nie jest przeznaczona dla mas. Poza tym, większość geniuszów była nie rozumiana przez swoich współczesnych”. Na co my możemy odpowiedzieć, że sztuka jest za pewnością produktem elity, ale że wcale nie jest konieczne, żeby nie miała być zrozumiana przez szersze koła czytelników. A po drugie, z faktu, że niektórzy wielcy artyści, poeci lub myśliciele nie byli rozumiani przez swoich współczesnych, nie wynika, że wszyscy ci, którzy są niezrozumiani, są geniuszami.

W dziedzinie powieści, amoralność szerzy się coraz bardziej. Nikt nie będzie twierdził, że głównym zadaniem powieściopisarza jest nauczanie moralności, ale gdy etyczne kryteria są całkowicie przez niego pomijane lub nawet pogardzane, jego praca nie zyskuje na wartościach artystycznych i staje się szkodliwa. Powieści Françoise Sagan dają smutny obraz poziomu moralnego części młodszego pokolenia francuskiego. Bardzo często opisy nieprzyzwoitych epizodów są podkreślane sprośnym językiem. Tutaj znowu nie mamy do czynienia z realizmem ale z rozmyślną deformacją życia, pokazując jedynie tylko ciemne aspekty i ignorując lepsze. Ten sam brak prawdziwego realizmu można zauważyć w powieściach takich jak „Lolita” Nabokowa, gdzie niemoralna namiętność zdegenerowanego człowieka dla dwunastoletniej dziewczynki jest opisana jak gdyby to było pospolite zjawisko w życiu.

FILMY

Ta sama amoralność i niemoralność jest jeszcze bardziej widoczna we współczesnej produkcji filmowej. Jej komercjalizacja sprzyja zepsuciu moralnemu dla celów kasowych. Instynkt seksualny i jego najbardziej nieprzyjemne odchylenia są w pełni wykorzystywane przez producentów.

Swoboda, z jaką traktuje się najszlachetniejsze tematy jest bezgraniczna. Hiszpański film „Viridiana” Bunuel’a zawiera bluźnierczą parodię Ostatniej Wieczery, gdzie uczestnikami są zbiry i prostytutki.

Technicznie znakomity, film ten wzbudza w widzu uczucie ostatecznego niesmaku i jest on jaskrawym przykładem pracy, gdzie wartości artystyczne nie usprawiedliwiają jej głębokiej niemoralności. Nihilizm i rozpacz, które plugawią najlepsze wartości ludzkie, są czynnikiem dominującym tego filmu. I tutaj znowu musimy powiedzieć: to jest fałszywy realizm, ponieważ życie nie jest samą tylko brzydotą tak jak to pokazuje „Viridiana”.

Reasumując, sztuka współczesna wykazuje objawy rozkładu estetycznego i moralnego. Pod pokrywką pseudo-oryginalnej dziwaczności jest niepokojąca pustka, w wyniku braku wielkiej idei. Wielu artystów i pisarzy nie ma dużo do powiedzenia, ponieważ nie wierzą oni w nic.

SCHYLEK CZY ODRODZENIE?

Czy to znaczy, że stoimy wobec rzeczywistego upadku naszej zachodniej cywilizacji? Byłoby na pewno powierchowe, gdybyśmy utrzymywali takie zdanie. Żyjąc w tym okresie kryzysu, nie mamy właściwej perspektywy, żeby utrzymywać, że ten stan jest ostateczny. W takich wypadkach prorocтва są zawsze ryzykowne. Niewiele lat temu szerzyła się opinia, że Francja jest narodem chylącym się ku upadkowi, na brzegu załamania się. A teraz jesteśmy świadkami tego, że zamiast upadku następuje w tym kraju widoczne odrodzenie i podnoszenie się ku nowej wielkości.

Dlatego czczy pesymizm nie jest tym, czego potrzeba. Jedyną drogą dla Zachodu jest obrona swej cywilizacji z jej cennymi wartościami duchowymi przeciwko czerwonemu barbarzyństwu i naszym własnym słabościom. To, czego potrzeba zachodniemu światu ponad wszystko, to jest potężna i konstruktywna idea, zdolna przeciwważyć i pokonać zło komunizmu. Bo nie wystarczy zwalczać komunizm za pomocą powstrzymywania: zwycięstwo nigdy nie przychodzi dzięki samej tylko obronie, zawsze jest wynikiem ofensywy. Musimy atakować nieprzyjaciół zachodniej cywilizacji za pomocą idei silniejszej niż ich idea.

I tutaj właśnie Chrześcijaństwo powinno odegrać decydującą rolę. Religijne odrodzenie musi poruszyć ludzkość Zachodu, odrodzenia, które będzie jedynym lekarstwem na wszystkie objawy choroby, które się dają zauważyć w naszej dzisiejszej cywilizacji. Przyniesie ono postęp moralny, którego brak w obliczu technicznego niebezpieczeństwa stojącego przed nami powoduje niebezpieczną dysproporcję i kładzie miecz w rękę szaleńca. Wleje to świeżość krwi w organizm cywilizacji zachodniej i odnowi ją.

Nowy Renesans jest potrzebny po obecnych wiekach ciemnoty.

A.P.S.

WALKA Z PRZYROSTEM LUDNOŚCI

W ciągu 1963 roku prasa reżymowa omawiała kilkakrotnie problemy demograficzne Polski. „Trybuna Ludu” poinformowała, że według prognoz „Komisji Planowania” wzrost ludności kraju w odstępach 5-letnich winien się kształtować następująco: 1965 r. — 31,5 miliona osób, w 1970 r. — 33,4 mln., w 1975 r. — 35,3 mln., a w 1980 r. — 37,3 miliona osób.

Według tych obliczeń średnio każdego roku przyrost naturalny w Polsce nie może być wyższy, niż 380.000 osób, a więc utrzymać się ma na poziomie z 1962 roku, który był najniższy w ostatnich 10 latach. W roku 1952 oraz w latach następnym przyrost naturalny wynosił przeszło 500.000 osób rocznie. Na skutek jednak „regulacji urodzeń” (przeprowadzono rocznie około 250.000 legalnych poronień) po 1958 roku przyrost naturalny zaczął spadać. W roku 1961 wyniósł 393.000 osób, a w roku 1962 — 371.500 osób. W tej chwili Polska jest nadal siódmym co do liczby ludności państwem w Europie. Jednocześnie załudnienie Polski na 1 kilometr kwadratowy wynosi 96 osób podczas gdy np. w takich krajach europejskich jak Belgia — 302 osoby, Holandia — 346 osób, W. Brytania — 216 osób, Włochy — 164 osób, Niemcy Zachodnie — 218 osób, Czechosłowacja — 107 osób, Węgry — 108 osób („Rocznik Statystyczny — 1962 r.”).

Nie mniej jednak w okresie całego roku 1963 reżym Gomułki walczył nadal z „nadmiernym” przyrostem ludności kraju. Z informacji, jakie na ten temat zamieścił m.in. warszawski „Głos Pracy” dowiedzieliśmy się, że 2.600 szpitali i ośrodków reżymowej służby zdrowia „walczy” z przyrostem ludności. Jednak — pisze ten dziennik — „nie wszyscy lekarze i służba zdrowia wykonują należycie swoje obowiązki, przewidziane w ustawie o przerywaniu ciąży”. Nad faktem tym ubolewa „Głos Pracy”, ponieważ taka postawa nie przyczynia się do „hamowania przyrostu naturalnego”.

PIELGRZYMKĄ DO FATIMY

Ze względu na trudności wizowe, przejściowo aplikowane przez Hiszpanię, przerwaliśmy tradycję naszych maryjnych pielgrzymek do Fatimy. Obecnie, kiedy sprawa wiz znowu się znormalizowała, podejmujemy nasze pielgrzymki do wielkich sanktuariów maryjnych.

Najbliższa pielgrzymka do Fatimy wyruszy w pierwszych dniach lipca 1964 r., tak, by pielgrzymi mogli wziąć udział w uroczystościach rocznicy objawień w dniu 13 lipca.

Prosimy nie zwlekać ze zgłoszeniami. Przyrzekamy wszystkim, którzy się zgłoszą do końca marca 1964, załatwić wszystkie formalności wizowe. Po tym terminie w miarę wolnych miejsc będziemy przyjmowali już tylko zgłoszenia pielgrzymów z paszportami francuskimi, dla których formalności wizowe są mniejsze.

Po wszelkie informacje i bliższe szczegóły piszcie na adres:

Biuro Pielgrzymkowe „Niepokalanej”
B. P. 18
LA FERTE-SOUS-JOUARRE
(S. et M.)

Życia emigracji

KOMUNIKAT

dla Bytch Kombatantów Polskich

z kampanii francuskiej 1939-1945

Druga lista poszukiwań (Nr 93/O.L.S.G.)

Byli oficerowie, podoficerowie i żołnierze poniżej wymienieni są proszeni, by bez zwłoki ujawnili się, przesyłając swój formularz demobilizacyjny, świadectwo zamieszkania oraz kartę repatriacyjną, w celu otrzymania należności częściowej lub całkowitej za czas niewoli lub internowania.

1) Balicki Ignacy (1.2.08), 2) Banaszkiwicz Henri (10.10.10), 3) Baniak Joseph (21.7.10), 4) Baran Joseph (11.3.17), 5) Baran Marian (8.8.11), 6) Baran Stanisław (3.10.10), 7) Baran Stanisław (25.11.17), 8) Baraniak Tadeusz (25.4.11), 9) Barlak Jerzy (23.11.11), 10) Bartasik Władysław (4.6.12), 11) Bartmann Joseph (10.3.10), 12) Bartnicki Edward (27.3.17), 13) Bartoszewicz Wincenty (9.3.01), 14) Baworowski Alexandre (9.11.11), 15) Bajek Laurent (1.9.09), 16) Beblo Joseph (18.8.14), 17) Bednarczyk Mikołaj (29.9.22), 18) Bednarek Leon (22.2.17), 19) Beller Ryszard (9.2.15), 20) Bem Zbigniew (12.5.17).

Żądane dokumenty wystać na adres: *Organe Liquidateur du Bureau d'Archives des Armees Etrangeres, 87, Avenue de Suffren, Paris-7^e.*

NA KOŚCIOŁ W LENS

Państwo Idźczakowie z *Calonne-Ricouart (P.de-C.)* obchodzili niedawno *Złote Gody Matżeńskie*. Przeprowadzona wśród gości zbiórka na kościół w *Lens* przyniosła sumę 80.00 fr., którą przekazała p. *Kopelowa*.
Bóg zapłać!

Akt łaski Papieskiej

Ojciec św. przekazał 20 bm. poprzez Sekretariat Stanu Ambasadorowi Papce swoją fotografię z ojcowskim Błogosławieństwem Apostolskim. Pod oficjalną dedykacją Ojciec św. dopisał własnoręcznie: „Z najlepszymi życzeniami dla jego (Ambasadora) drogiego kraju”.

Ostatnia droga żołnierza-tulacza

Raz jeszcze zagładnął smutek do gromady lillskich działaczy społecznych, gdyż nieubłagana śmierć wyrwała z tutejszych szeregów szanowanego, poważanego i nawskroś lubianego kolegę — ś.p. kaprala Gustawa Leona, który jako żołnierz Rzeczypospolitej walcząc o Jej nienaruszalne granice w roku 1939 — dostaje się do niewoli niemieckiej w której przechodzi okropne katusze i ciężkie dyscyplinarne prace. Nie był w stanie przezwyciężyć nabytą w obozie karnym chorobę, która to choroba była przyczyną tak przedczesnego zgonu.

W piątek 24.I.64 r. w parafialnym kościele St-Maurice zgromadziła się licznie Polonia lillaska, by oddać ostatnią przysługę tu zmarłemu żołnierzowi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Mszę św. celebrował ksiądz Wacław Bytniewski w asyście proboszcza francuskiego ks. J. Ruchebusch, wygłaszając piękną mowę na cześć zmarłego, wyliczając zasługi oraz niezrównaną koleżeńską, jaka cechowała zmarłego. Jednym słowem w zmarłym tracimy nie tylko dobrego kolegę, ale tracimy też dobrego ojca, męża i dożgonnego katolika, naprawdę wierzącego żołnierza-Polaka.

Kondukt prowadzony przez księdza a poprzedzony sztandarem Kombatantów S.P.K. 2.DP. udał się na cmentarz wschodni, by tu złożyć na wieczny i zasłużony spoczynek ś.p. kaprala Leona Gustawa.

Kondukt był smutny, jednak naprawdę bardzo okazały, bo przybyło sporo ludzi, by oddać ostatnią przysługę zmarłemu, a przyjać było naprawdę wielu, prócz tego cała klasa uczennic wraz z siostrą-profesorem, do której uczęszczała córka zmarłego.

Nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego w imieniu wszystkich kombatantów prezes inż. Tuszewski, wyrażając w skromnych żołnierskich słowach zasługi zmarłego, jako żołnierza, Polaka, katolika i nadzwyczaj wielkiego i usatkwowanego społecznika oraz wartościowego człowieka.

Ksiądz odprawia ostatnią modlitwę powtarzaną przez wszystkich a echo niesie szepaną odpowiedź: a światło wiekiście niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

Bronisław Szczapa

WYRÓZNIENIE PROF. HALECKIEGO. — Amerykańskie Stowarzyszenie Historyków Katolickich tegoroczną nagrodę przyznało prof. Oskarowi Haleckiemu za książkę pt. „Millenium Europy”.

O ZNAJOMOSC HISTORII POLSKIEJ. — Przemawiając w czasie obrad Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, ks. Arcybiskup Król z Filadelfii powiedział m.in.:

„Hierarchia kościelna jest szczerze zainteresowana utrzymaniem skarbu polskiego dziedzictwa. Pragniemy, aby młode pokolenie interesowało się sprawami polskimi i zachowało lojalny stosunek do polskości... Potrzeba podręczników historii polskiej opracowanych pod kątem widzenia potrzeb uczniów szkół elementarnych i wyższych jak również popularnego wydania dla przeciętnego Amerykanina...”.

KLERYCY POLSCY Z BELGII, o których niedawno pisałem, że przygotowują z zapalem program wokalnemuzyczny, aby dać koncerty w niektórych osiedlach polskich, piszą mi że myśl zorganizowania takiej imprezy zrodziła się u nich w związku z budową kościoła Tysiąclecia w *Lens*. Cały dochód chcą bowiem przeznaczyć na ten cel. Przy tej okazji donoszą mi, że z trzech gitar elektrycznych mają na razie dwie, bo na trzecią zabrakło funduszy. Liczą na mnie, że im znajdę dobrodziejów.

A może rzeczywiście ktoś z Czytelników zechce przyjść z pomocą dzielnyemu klerykom polskim?

KS. KANONIK KIRR z *Dijon*, wybił się z wizytą do *Krakowa*, powiedział niedawno publicznie, że jest polskiego pochodzenia.

OMEGA

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE

„GŁOS
KATOLICKI”



DOWCIPY Z POLSKI

(FEC) Przybyłe niedawno osoby z Polski opowiadają, że mimo ciężkich tam warunków życia nie brak wielu Polakom dobrego humoru. Oto kilka nowych dowcipów, opowiadanych w kawiarniach warszawskich:

1. Nowe hasło w Polsce: „Witamy się bez załamywania rąk”.
2. Szczyt niewłaściwej miłości: „Miłość do Związku Radzieckiego”.
3. Jaka jest różnica między Polską a Japonią? „Japonia jest krajem kwitnącej wiśni, a Polska kwitnącej lipy”.
4. Podobno nowe pieniądze mają być z frendzlami. Dlaczego? Żeby łatwiej było związać koniec z końcem.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1^{re}

Telefon : RICHelleu 83-85

Konto pocztowe : PARIS 12.777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA : we Francji 5,20 F ; w Belgii 50 fr. b.

DYREKTOR : Ks. K. STOLAREK O.M.I.

REDAKTOR : Ks. A.M. STOPA O.M.I. — ADMINISTRATOR : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)

GŁOS KATOLICKI

Raport nie zmniejszył wcale sprzedaży papierosów

Większość kupców papierosowych podaje, że raport US Public Health Service, wykazujący związek pomiędzy paleniem papierosów a rakiem płuc — miał bardzo mały wpływ na sprzedaż detaliczną papierosów w początku bieżącego tygodnia.

Hurtownicy podali, że nie odczuli na razie żadnych skutków tego raportu, a detaliści zauważyli tylko zmniejszenie się sprzedaży w sporadycznych wypadkach.

Przemysł papierosowy nie wykazał żadnej paniki z powodu ataku Public Health Service na niego — jak również troski o sprzedaż papierosów.

Tuż po ujawnieniu raportu rządowego, sprzedaż akcji papierosowych była silna — przy otwarciu giełdy nowojorskiej. Akcje cygar poszły do góry, co było odbiciem opinii wyrażonej w raporcie, że cygara są mniej szkodliwe.

„Wielka Pigotka” kompanii papierosowych — Philip Morris, American Tobacco, Lorillard, Reynolds i Liggett and Myers — zanotowały spadek ich akcji o ułamek do ponad jednego dolara, przy otwarciu giełdy, ale później akcje podniosły się do poprzedniego poziomu.

Oznacza to, że giełda odrzuciła złą nowinę na rynku akcji.

Jeden z aptekarzy w Sacramento, Calif., oświadczył, że sprzedaż „Bantronu” i innych artykułów przeciwko paleniu potrofiła się w ostatnich miesiącach. Dodał jednak, „zauważyłem, że wielu, którzy kupują te środki, kupują również paczkę papierosów”.

Abonament

możesz opłacić :

W Francji: „Głos Katolicki — La Voix Catholique” — 263 bis, rue St-Honoré, Paris-1^{er}. — Konto pocztowe Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. kwartalnie).

W Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — København S.

W Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (41) Duisburg-Melderich — Bergstrasse 80. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemiór — 47, Brackley Rd — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

Z okazji 10 rocznicy śmierci
S.P. WŁADYSŁAWA LEONARDA
SOKOŁOWSKIEGO
pułk. Armii Polskiej,
Kawalera Legii Honorowej
zostanie odprawiona dn. 18 lutego br.
msza św. żałobna w kościele polskim
w Paryżu, o godz. 8.30,
o czym zawiadamiają
przyjaciół i znajomych
CÓRKA i ZIĘC

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Mrozowski Wiktor T. Chr. — od rodaków z terenu Parafii Polskiej Beaulieu (Loire)	
Kolonia Roche	121,50 F
Kolonia Firminy	283,50 F
Kolonia Beaulieu	337,50 F
Razem	742,50
Ks. Lasoń Andrzej C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Wittenheim (Haut-Rhin)	
Kolonia Fernand-Anna	435,50 F
Kolonia Theodore	304,80 F
Kolonia Rosallmend	129,50 F
Kolonia Jeune-Bois	104,50 F
Razem	974,70
Ks. Adamski Antoni T. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Bruay-en-Artois (P-de-C.)	1.531,00
Ks. Filip Franciszek — Kapelan Kompanii Wartowniczych Poitiers (Vienne) — zebrane w czasie dorocznej kolędy wśród Wartowników następujących Kompanii: — 4006 LS Co Saumur, 40011 LS Det Chize, 4085 LS Co Fontenet, 4086 LS Co Jeumont, 4158 LS Co Ingrandes, 4230 LS Co Chinon, oraz 4096 LS Det i 6953 LS Det Poitiers	
Razem	366,80
Ofiarodawcom „Bóg Zapłać” Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Polska Misja Katolicka 263 bis, rue St-Honoré — PARIS-1 ^{er} C.C.P. PARIS 1268-75	

Szukasz zdrowia? — Zamów sobie

Miód

OD POLSKIEGO PSZCZELARZA

Koszta przesyłki już wliczone.
wiaderko 5 kg — 27 franków

K. PRZYBYCIEŃ
TEILLAY (I. et V.)

● ORYGINALNY POMYSŁ. — W Anglii ludzie pracujący nocą na drogach, ulicach, szlakach kolejowych otrzymują wkrótce świeżące kamizelki. Są one widoczne z odległości 700 m. Kamizelka taka zmniejsza oczywiście możliwość wypadku.

Dla kobiet

Witaminy a twoja cera

Każda z nas chce mieć gładką i aksamitną cerę. Czego nie robimy, aby to osiągnąć. Wypробowujemy dziesiątki najprzeróżniejszych kremów, stosujemy odżywcze mleczka i smietanki kosmetyczne, robimy masaże, nakładamy przeróżne maseczki, a mimo to musimy często przyznać, że nasz naskórek jest daleki od ideału. Nic dziwnego — zapominamy często o witaminach, a przecież wiele stanów chorobowych czy zapalnych naskórka wywołuje właśnie ich brak lub niedobór.

Witamina A (tran rybny, wątroba, masło, mleko, żółtko, tłusty ser, marchewka, szpinak, sałata, zielony groszek, borówki, maliny, czereśnie). Jej niedobór wywołuje nadmierne i nieprawidłowe rogowacenie skóry. Gruczoły potowe i łojowe stopniowo zanikają, skóra staje się sucha i szorstka, a błony śluzowe zgrubiają. Witaminę A podaje się przy łuszczycy, nadmiernej suchej skórze, zaburzeniach rogowacenia, rybkiej łusce, chorobach włosów i paznokci, związanych z nieprawidłowym i zahamowanym wzrostem.

Witamina B₁ — (drożdże piwne i piekarskie, mleko, wątroba, nerki, mózg). Jej niedobór powoduje wypadanie włosów, zapalenie skóry i błon śluzowych (zapalenie warg i „zajady”) oraz zmiany łojotokowe na twarzy. Stosuje się przy trądziku pospolitym, różowatym oraz przy chorobach łojotokowych.

Witamina B₂ — (drożdże piwne i piekarskie, nasiona owoców strączkowych, mięso wieprzowe, mleko, żółtko, podroby). Witamina B₂ reguluje gospodarkę węglowodanową, białkową i wodną. Stosuje się przy chorobach wirusowych, jak opryszczka i półpasiec. Podawanie jej jest korzystne także przy wielu ropnych schorzeniach skóry.

Witamina B₆ — (suche drożdże, zarodki pszenicy i wątroba wołu). Brak tej witaminy powoduje ból i zaczerwienie kończyn oraz wpływa na powstawanie zmian łojotokowych skóry.

Witamina Bw — (otręby ryżowe, groch, ziemniaki, pomidory, marchew, kapusta, kalafior, wątroba, jaja, mleko, żółtko). Działa korzystnie przy zmianach zapalnych skóry, łysieniu, odbarwieniu owłosienia i zaniku mieszków włosowych.

Witamina C — (jarzyny, owoce, rośliny kielkujące). W dermatologii i kosmetyce stosuje się przy chorobach alergicznych, w przebarwieniach i chorobach bakteryjnych skóry.

Witamina D — (tran rybny, jaja, masło, wątroba, żółtko, mleko i drożdże). Reguluje ona gospodarkę wapniowo-fosforową i węglowodanową ustroju oraz wpływa na proces wzrostu. Witaminę D stosuje się przy gruźlicy skóry i łuszczycy.

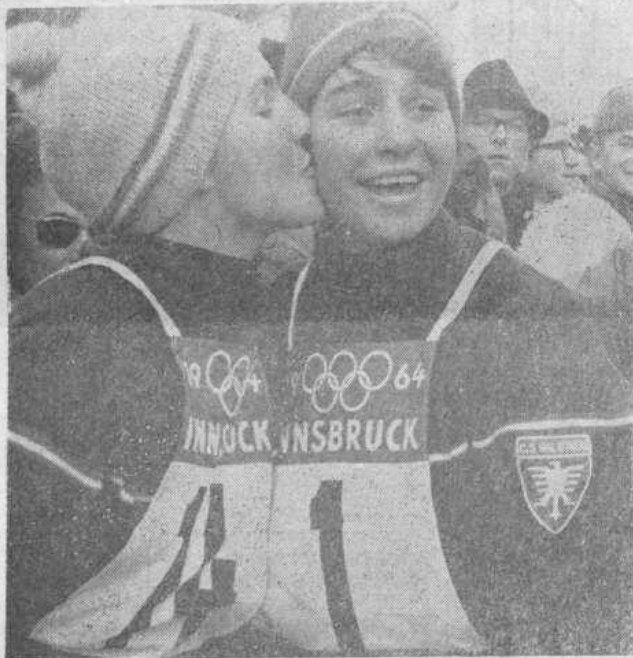
Witamina H — (mleko, wątroba, śledziona, żółtko, drożdże, nerki, ryż, pomidory, maliny, sok z marchwi). Stosuje się ją przy leczeniu łojotoku i łysieniu łojotokowym.

Witamina PP — (wątroba, mięso wołowe, wieprzowe, baranie, otręby ryżowe, drożdże). Jej brak powoduje zapalenie skóry. Podawanie tej witaminy korzystne jest przy trądziku różowatym oraz przy odmrożeniach.

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés

POLONAIS



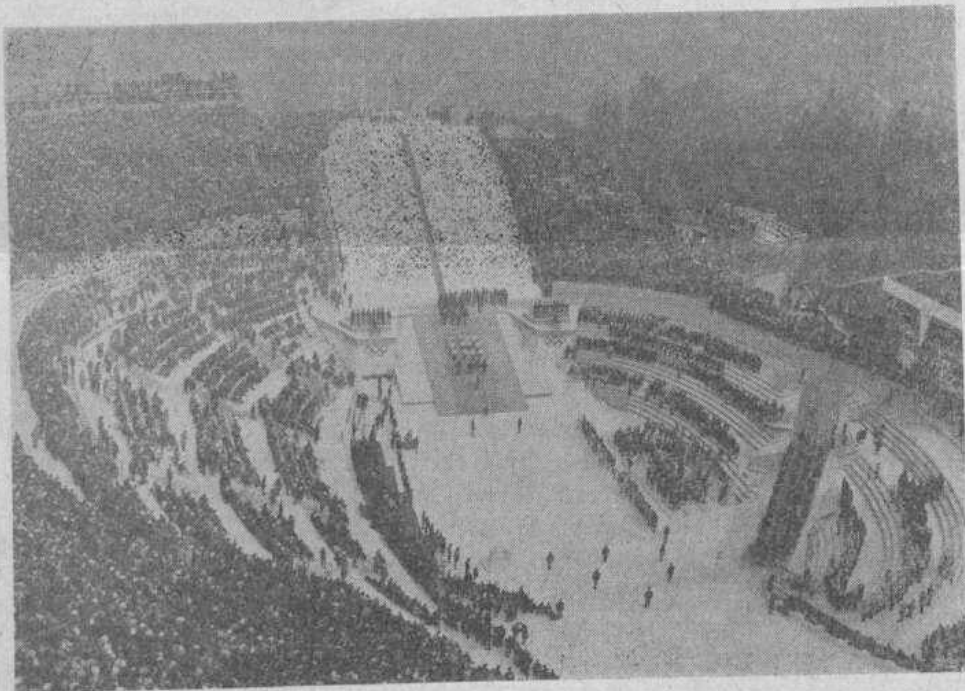
Te dwie sympatyczne narciarki francuskie Christine i Marielle Goitschel zdobyły pierwsze miejsca na igrzyskach w Innsbrucku, a więc złoty i srebrny medal dla sportu francuskiego.



W ostatnich latach Afryka południowo-wschodnia stała się podobna do mrowiska, w które komuniści wrzucili przysiówowy kij. A jednak nie brak dusz odważnych, gotowych poświęcić życie dla Czarnego Lądu. Te trzy uśmiechnięte siostry opuszczają starą Europę, by objąć pracę w jednym ze szpitali w Kenii.



Również złoty medal zdobył narciarz francuski Francois Bonlieu, niesiony triumfalnie po swym zwycięstwie.



IX Olimpiada Zimowa odbyła się w Innsbrucku, w górach austriackiego Tyrolu. Oto imponujący widok uchwycony obiektywem fotoaparatu w chwili otwarcia tej imprezy.